XV Sobota okresu zwykłego

Tekst Ewangelii (*Mt* 12,14-21): Faryzeusze zaś wyszli i odbyli naradę przeciw Niemu, w jaki sposób Go zgładzić. Gdy się Jezus dowiedział o tym, oddalił się stamtąd. A wielu poszło za Nim i uzdrowił ich wszystkich. Lecz im surowo zabronił, żeby Go nie ujawniali. Tak miało się spełnić słowo proroka Izajasza: Oto mój Sługa; którego wybrałem, Umiłowany mój, w którym moje serce ma upodobanie. Położę ducha mojego na Nim, a On zapowie prawo narodom. Nie będzie się spierał ani krzyczał, i nikt nie usłyszy na ulicach Jego głosu. Trzciny zgniecionej nie złamie ani knota tlejącego nie dogasi, aż zwycięsko sąd przeprowadzi. W Jego imieniu narody nadzieję pokładać będą.

«Uzdrowi? ich wszystkich»

Fray Josep Mª MASSANA i Mola OFM
(Barcelona, Hiszpania)

Dzisiejsze czytanie Ewangelii ma podwójne znaczenie. Z jednej strony, Jezus we wspaniałym zaproszeniu wzywa nas do naśladowania Go: «A wielu poszło za Nim i uzdrowił ich wszystkich» (Mt 12,15). Jeśli pójdziemy za Nim znajdziemy sposób na trudności jakie pojawiają się na naszej drodze, jak ostatnio nam przypomniano: «Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię» (Mt 11,28). Z drugiej strony, ukazuje się nam wartość cichej miłości: «Nie będzie się spierał ani krzyczał» (Mt 12,19).

On wie, że jesteśmy przytłoczeni i zmęczeni ciężarem naszych słabości fizycznych i charakteru...i tym nieoczekiwanym krzyżem, który nas nawiedził z całą swą surowością, przez nieporozumienia, rozczarowania, smutki. W rzeczywistości «odbyli naradę przeciw Niemu, w jaki sposób Go zgładzić» (Mt 12,14) i...my, którzy wiemy, że uczeń nie jest większy od swego mistrza (por. Mt 10,24), musimy mieć świadomość, że także będziemy cierpieć nieporozumienia i prześladowania.

To wszystko tworzy tobół, który ciąży na nas, belę która przygniata. I czujemy jakby Jezus mówił nam: «Zostaw twoją belę u moich nóg, ja sie nią zajmę; daj mi ten ciężar, który cię przytłacza, ja go wezmę; zrzuć swoje obawy i daj mi je... ».

To zabawne: Jezus zaprasza nas do pozostawienia naszego ciężaru, ale oferuje nam inny: Jego jarzmo, z obietnicą, tak tak, że jest miękkie i lekkie. Chce nam pokazać, że nie możemy iść przez życie bez ciężaru. Jakiś ciężar musimy nieść. Ale niech nie będzie to nasz tobół pełen rzeczy materialnych; niech to będzie

Jego ciężar, który nie przytłacza.

W Afryce, matki i starsze siostry noszą dzieci na plecach. Raz pewien misjonarz zobaczył dziewczynę niosącą swego brata … Powiedział: «Nie sądzisz, że jest zbyt ciężki dla ciebie?». Ona odpowiedziała mu bez namysłu: «To nie jest ciężar, to mój młodszy brat i go kocham». Miłość, i jarzmo Jezusa, nie tylko nie są ciężkie, ale uwalniają nas od wszystkiego, co nas gnębi.

My?li na dzisiejsz? Ewangeli?

- «Ludzie daremni to ci, którzy przestają zwracać uwagę na własne grzechy, aby skupić się na grzechach innych. I nie mogąc się usprawiedliwić, zawsze gotowi są oskarżać innych» (św. Augustyn)

- «Jezus, prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek, ‘ogołocił samego siebie’, uniżył samego siebie, w pełni upodobnił się do ludzi, z wyjątkiem grzechu, tak że zachowuje się jak sługa oddany służbie innym» (Benedykt XVI)

- «Postać Mesjasza zostanie objawiona przede wszystkim w Pieśniach Sługi. Pieśni te zapowiadają znaczenie męki Jezusa i wskazują sposób, w jaki wyleje On Ducha Świętego, aby ożywić wielu: nie od zewnątrz, ale przyjmując ‘postać sługi’ (Flp 2, 7). Wziąwszy na siebie naszą śmierć, może nam udzielać swego Ducha życia» (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 713)